

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

| Ceny prenumeraty: | | Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. | CENA NUMERU 10 gr. | Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadstaniach i nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kuno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 10 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej. |
|-----------------------------------|----------------------------|--|---|---------------------------------|--|
| We Lwowie bez doręczenia do domu | mies. zł. 2.—, kwart. 6.— | | | | |
| z dostawą do domu | mies. zł. 2.40, kwart. 7.— | | | | |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | mies. zł. 2.40, kwart. 7.— | | | | |
| Zagranicą | mies. zł. 5.—, kwart. 15.— | | | | |

Wizyta p. Ministra Becka w Rzymie.

Oficjalna wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie następuje w chwili ważnych wydarzeń w dziedzinie polityki międzynarodowej, wydarzeń rozgrywających się na tle powszechnego kryzysu współpracy międzynarodowej. Skoki i zygzakę cechujące obecną sytuację a utrudniające konstruktywną pracę nad utrwaleniem pokoju są następstwem zachwiania się struktury współpracy międzynarodowej opartej w okresie powojennym przede wszystkim na Lidze Narodów. Stąd rodzą się komplikacje, stąd dążenia do rozwiązania problemu utykają nieraz na martwym punkcie.

Polska polityka zagraniczną zmierza do zwalczania tych trudności. Uważa ona bowiem Ligę za jedną z form współpracy międzynarodowej, nie mogącą odbierać państwu prawa do suwerennej decyzji. Kardynał na tą zasadę licząc się z wymogami rzeczywistości znajduje swój wyraz w dążeniu do rozbudowy stosunków z państwami, które do Ligi nie należą. W szczególności uchroniła ona Polskę przed obciążeniem stosunków z Włochami ciężarem „kompleksu abisyńskiego”. Wypełniwszy lojalnie jako członek Ligi Narodów swe zobowiązania, Polska w chwili oczywistego załamania się eksperymen-
tów sankcyjnych, przecięła pogmatwany węzeł procedury genewskiej, znosząc jako pierwsze państwo sankcje i stwierdzając w sposób oficjalny że uważa sprawę Abisyanii dla Polski jako załatwioną.

Obecna sytuacja następcza tedy ministrom polskiemu i włoskiemu dużo tematu do rozmów. Zaznaczyć należy, że rozmowy te odbędą się w atmosferze niezwykle serdecznej. Wszak różne czynniki dziejowe kształtowały przyjaźń polsko-włoską. Trafnie bardzo określił je Mussolini, który w rozmowie z polską delegacją wojskową przybyłą na uroczystość odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego w Rzymie powiedział niedawno:

„Oba nasze narody złączone są węzłami gorącej przyjaźni, która wyrosła nie tylko z podobnego temperamentu i wspólnej kultury lecz zapewne z podobnej w przeszłości doli obu narodów”.

Łączność kulturalna jest niewątpliwie fundamentem stosunków polsko-włoskich. Ale obok niej doniosłą rolę odegrała walka o niepodległość i zjednoczenie narodowe. Ta walka na lat dziesiątkę połączyła patriotów obu krajów we wspólnym rytmie ideałów i poświęceń. Legion włoski Adama Mickiewicza, włoscy ochotnicy w powstaniach polskich, krew wspólnie przelana w bojach o niepodległość — to symbole zbratania obu narodów.

W okresie wielkiej wojny Włochy pierwsze wystąpiły na rzecz włączenia postulatów niepodległości Polski do programu sprzymierzonych. Przychylnie wobec Polski stanowisko Włoch nazajutrz po wojnie zaakcentowało się jeszcze bardziej po dojściu do władzy Mussoliniego.

Z biegiem lat stosunki polityczne polsko-włoskie coraz bardziej się pogłębiały. Wizyty min. Zaleskiego w Rzymie i min. Grandiego w Polsce były etapami tego zbliżenia.

Wizyta wywołała już w prasie włoskiej bardzo serdeczne i życzliwe komentarze. Prasa ta podkreśla, że współpraca między Polską a Włochami staje się coraz szersza i ściślejsza. Polska będąca wielkim mocarstwem, prowa-

Prasa włoska o wizycie Hitlera.

Rzym, 2. 3. (PAT.) Cała prasa ogłasza na naczelnych miejscach komunikaty o mającej nastąpić wizycie kanclerza Hitlera we Włoszech i poświęca stosunkom włosko-niemieckim obszernie artykuły.

„Giornale d'Italia” zauważa, że wizyta Hitlera będzie nie tylko wielką manifestacją solidarności ideowej dwóch ustrojów, ale i uroczystym potwierdzeniem polityki, zwanej osią Rzym-Berlin.

Z istnieniem tej osi, jako czynnika

stałego, musi się liczyć cała Europa. — Oba mocarstwa, związane tą osią, gotowe są współpracować z mocarstwami t zw. demokratycznymi pod warunkiem, że

współpracą ta doprowadzi do konkretnych i poważnych wyników, a nie tylko do wyjaśnienia fragmentarycznego i przejściowego.

Naród włoski przyjmie Hitlera równie serdecznie, jak przyjęty był we wrześniu ubiegłego roku Mussolini w Niemczech.

Echa afery ambasadora sowieckiego.

Paryż, 2. 3. (PAT.) Prasa paryska, w miarę zbliżania się nowego procesu moskiewskiego, wykazuje specjalne zainteresowanie osobą b. ambasadora sowieckiego w Paryżu Rakowskiego, który do ostatniej chwili zachował duże stosunki w kołach politycznych Francji. Dzienniki paryskie przypominają, iż Rakowski, z pochodzenia Bułgar, z Dobrudzy rumuńskiej, ukończył mędykę na uniwersytecie w Montpellier.

Kariera dyplomatyczna Rakowskiego w Paryżu już na stanowisku ambasadora sowieckiego, zakończyła się skandalami. Dzienniki paryskie przypominają mianowicie, iż został on odwołany z Paryża na prośbę rządu francuskiego który zareagował ostro na odezwę, wydaną przez Rakowskiego do robotników francuskich, w której oświadczył, iż „wszyscy uczeni robotnicy w krajach kapitalistycznych winni dążyć do klęski swoich rządów”.

Kulisy porwania gen. Millera.

Paryż, 2. 3. (PAT.) Sprawa zaginięcia przewodcy emigrantów rosyjskich we Francji gen. Millera, weszła nieoczekiwanie na nowe tory. Adwokat, reprezentujący interesy rodziny gen. Millera, po kilkumiesięcznych własnych poszukiwaniach, dostarczył francuskim władzom sądowym, jak i prasie, szeregu interesujących danych. — Według tych danych, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gen. Skoblin, występował w podwójnej roli: jako agent, działający równocześnie na rzecz emigracji rosyjskiej i rządu sowieckiego.

Gen Skoblin stać miał na czele wywiadu organizacji emigrantów. Adwokat rodziny gen. Millera wykazuje francuskim władzom sądowym, że wszyscy emisariusze których Skoblin wysłał do Rosji sowieckiej celem organizowania centrów oporu czy też zamachu, wpadali odrazu na granicy sowieckiej w ręce G. P. U.

Dane, dostarczone prasie francuskiej i władzom sądowym przez adwokatów, zdają się potwierdzać w całej pełni podejrzenia o porwaniu gen. Millera z polecenia agentów rządu sowieckiego.

Porwanie to miało umożliwić gen.

Skoblinowi, zaufanemu członkowi G. P. U., objęcie po gen. Millerze naczelnego stanowiska wśród emigracji rosyjskiej. Niestety, ostatni list, jaki napisał gen. Miller, a który dostał się do rąk jego przyjaciół już po jego zniknięciu, dawał wyraz podejrzeniom co do dwuznacznej roli gen. Skoblina.

List ten pokrzyżował zamiary Skoblina, zmuszając go z kolei do zniknięcia z terenu emigracji.

ROZMOWY BENESZA Z HENLEINEM.

Berlin, 2. 3. (PAT.) Jak się dowiaduje „Voelkischer Beobachter” z mianowanego źródła, prezydent Czechosłowacji Benesz wyraził przed paru dniami życzenie osobistego spotkania się z Henleinem, przewodcą stronnictwa Niemców sudeckich.

ZGON GABRIELA D'ANNUNZIO

Gardone, 2. 3. (PAT.) W Gardone na Riwierze włoskiej zmarł dziś wieczorem Gabriel D'Annunzio, znany pisarz włoski.

Demonstracje w Styrii.

Wiedeń 2. 3. (PAT.) Dziś popołudniu minister bezpieczeństwa Seyss-Inquart opuścił Wiedeń i udał się do Grazu. W Grazu powitały ministra tłumy narodowych socjalistów owacjami, wznosząc okrzyki „Sieg Heil” i „Heil Hitler”.

Seyss-Inquart udał się do mieszkania namiestnika Styrii Stepana, z którym odbył dłuższą konferencję na temat obecnego położenia w Styrii, szczególnie w Grazu. Wieczorem na cześć Seyss-Inquarta narodowi socjaliści

zorganizowali w Grazu wielką demonstrację i pochód z pochodniami.

NAPADY NA HITLEROWCÓW W AUSTRII.

Berlin, 2. 3. (PAT.) „National Ztg.” donosi w korespondencji z Wiednia, że do referatu narodowo-politycznego frontu ojczyźnianego wpłynął szeregi skarg t zw. kół narodowych w sprawie napaści marksistów na osoby, noszące odznaki ze swastyką.

ski i Włoch jako chęć dokonania „tour d'horizon” to wątpić nie można, że promień w którym obracać się będą rozmowy obu ministrów będzie bardzo szeroki i obejmie wszystkie sprawy, interesujące oba państwa. L.

Konferencje na Zamku.

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu p. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanego podsekretarza stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dr M. Jaroszyńskiego.

OBRADY POSŁÓW MAŁOPOLSKICH

Warszawa, 2. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie grupy regionalnej senatorów i posłów Małopolski Wschodniej w sprawie ośmówienia ustawy dotyczącej polityki kas oszczędnościowych. Ustawa ta wejdzie pod obrady Sejmu 3 marca t. i. w czwartek.

PO ZGONIE Ś. P. WŁ. GRABSKIEGO.

Warszawa, 2. 3. (PAT.) Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoi Składkowski, wystosował do pani Katarzyny Grabskiej, wdowy po ś. p. Władysławie Grabskim depeszę o treści następującej:

Proszę Czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów mego gorącego współczucia z powodu zgonu Jej małżonka ś. p. premiera Władysława Grabskiego zasłużonego męża stanu i wybitnego obywatela.

Prezes Rady Ministrów (—) Sławoi Składkowski.

Podobną depeszę wystosował również p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski.

MARSZ. GOERING OTRZYMAŁ BULAWĘ.

Berlin, 2. 3. (PAT.) Kanclerz Hitler jako naczelny wódz sił zbrojnych, wręczył dziś w kancelarii Rzeszy bulawę marszałkowską feldmarszałkowi Goeringowi.

KRÓL EGIPTU WYJEŻDZA DO TURCJI.

Stambuł, 2. 3. (PAT.) Jak donosi prasa turecka, wyjazd tureckiego ministra spr. zagr. Arasa do Kairu nastąpi 19 bm. Wizyta króla egipskiego Faruka w Turcji odbędzie się w maju br.

MOBILIZACJA KOBIEC W HISPANII.

Burgos, 2. 3. (PAT.) Dziś rozpoczęto wprowadzenie w życie ustawy o „narodowej służbie kobiet”. Wszystkie kobiety w wieku od 17 do 38 lat, objęte rozkazem mobilizacyjnym, przystąpiły do pracy w instytucjach opieki społecznej, w kuchniach ludowych, szpitalach, aptekach, warsztatach krajoznawczych, laboratoriach itd.

AMB. RACZYŃSKI U MIN. HALLIFAXA.

Londyn, 2. 3. (PAT.) Ambasador Raczyński przyjęty był dziś przez lorda Halifaxa. Było to pierwsze oficjalne zetknięcie się ambasadora R. P. z nowym ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii. W toku półgodzinnej rozmowy ambasador Raczyński i lord Halifax dokonali wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

ZAWALIŁ SIĘ KOŚCIÓŁ.

Neapol, 2. 3. (PAT.) Donoszą z Messyny, że zawalił się tam nagle znajdujący się w budowie kościół. Straż pożarna wydobyla z gruzów 2 zabitych i 5 ciężko rannych.

Wiadomości bieżące.**2****Sroda**

Popielec

Intro: Kunegundy

Wschód słońca 6:22
Zachód 17:16**TEATR WIELKI.**Sroda godz. 19.30 „Niezwyczajna podróż”.
Czwartek godz. 20. Koncert symfoniczny.
Piątek godz. 19.30 „Niezwyczajna podróż”.**TEATR ROZMAITOŚCI.**Sroda godz. 19.30 „W perfumerii”
Czwartek teatr nieczynny.
Piątek godz. 19.30 „Domek z kart”.**KINOTEATRY.**

APOLLO: „Huragan”.
CASINO: „Zaczęto się w pociągu”.
CHIMERA: „Moje szczęście to ty”.
EUROPA: „Zawiniłam”.
KOPERNIK: „Ostatnia noc skazańca”.
MARYSIENKA: „Bez świadków” i „Bez ścieżki z zachodu”.
METRO: „Sam Dodsworth” oraz „Upiór na sprzedaż”.
MUZA: „Gdy kwitną bzy”.
PALACE: „Ubóstwiana”.
PAX: „Trędowata” i „Ordynat Micho-
rowski”.
RAJ: „Droga do Rio”.
RIALTO: „Dziewczę z Paryża”.
STYLOWY: „Historia jednej nocy” i re-
wia.
SWIT: „Ogród Allacha”.
TON: „Ostatni pociąg z obłąkanego mia-
sta” oraz „Gra życia”.
UCIECHA: „Zamaskowany jeździec” i
rewia.

— Teatr Wielki dziś i w piątek emo-
cjonująca sztuka „Niezwyczajna podróż” w
precyzyjnym wykonaniu obsady: Barwiń-
ska, Kwiatkiewiczowa, Zmijewska, Borow-
ski, Guttner, Solarzski, Staszewski, Szyndler,
Zintel w reżys. oprac. J. Szyndlera, w do-
skonałe zharmonizowanej z nastrójem sztuki
oprawie dekoracyjnej M. Różańskiego.
Abon. 14.

— Ostatnie przedstawienie „W perfu-
merii” w Teatrze Rozmaitości po ce-
nach niż. dziś w świetnie zgranym zespole:
Paszkowska, Kruszelnicka, Kipeniówna,
Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa,
Machalski, Madaliński, Kępk-Bajerski. —
Abon. 10. Komedia, ciesząca się od dnia
premiery wyjątkowym powodzeniem, do-
biegając liczby 50-ciu przedstawień, scho-
dzi już zupełnie z repertuaru teatrów.

— Ostatnie trzy przedstawienia kom-
muz. „Domek z kart” w T. Rozmaitości po
cenach niż. w piątek, sobotę i niedzielę
z uroczą parą wykonawców głównych ról
Karin Tiche i Mierzejewskim.

— Jascha Horenstein i Leopold Muen-
zer w Filharmonii lwowskiej. Dyrygen-
tem nast. koncertu symfon. Filh. lwowsk.
3 marca będzie jeden z najświetniejszych
dyrygentów, fenomenalny mistrz batuty
Jascha Horenstein. Ostatni występ Horens-
teina we Lwowie przed kilkoma laty pozostawił
niezapomniane wrażenia u publiczności, a
prasa lwowska podkreślała jednogłośnie
fascynującą i olśniewającą sztukę dyrygen-
cką Horensteina. Ostatnio święcił Horens-
tein triumfy w Australii. Na solistę kon-
certu pozyskała dyrektorka Filharmonii lwow-
skiej jednego z najświetniejszych pianistów
polskich, ulubieńca publiczności lwowskiej,
prof. L. Muenzera. Muenzer uchodzi za
granicę za jednego z najwybitniejszych
przedstawicieli pianistyki polskiej, czego
dowodem występy jego w Londynie, Am-

Obrady Koła parlamentarnego O. Z. N.

Warszawa, 2. 3. (PAT) Wczoraj
przed południem odbyło się pod prze-
wodnictwem sen Dąbkowskiego ple-
narne posiedzenie Koła parlamentarne-
go Obozu Zjednoczenia Narodowego.
Na posiedzeniu tym prezes Koła sen.

Dąbkowski zreferował stanowisko Ko-
ła w związku z debatą budżetową na
plenium Senatu.

Stanowisko to zostało jednomyślnie
akceptowane przez Koło.

P. Wojewoda udekorował odznaczonych.

W dniu Święta Niepodległości Pan
Prezydent Rzeczypospolitej nadał sze-
regowi urzędników, oraz działaczom
i działaczom społecznym we Lwowie
Krzyże Zasługi. Onegdaj w południe
p. wojewoda lwowski Alfred Biłyk
wręczył odznaczenia w imieniu Pana
Prezydenta i Prezesa Rady Ministrów
osobom odznaczonym.

W sali sesyjnej Urzędu Wojewódz-
kiego zebrało się kilkadziesiąt osób,
aby uczestniczyć w tej uroczystości.
M. i. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali:
inż. Benedyktowicz, dyr. Gajewski, wice-
prezydenci miasta dr Weryński i
Wiktor Chajes, Emilia Polakowa, dyr.
tramwajów inż. Rusin, Maria Bartło-
wa, Kazimierz Bogdanowicz, ks. dr
Cierniewski, b. minister Stesłowicz,
ks. kanonik Dziurzyński, dr Tadeusz
Górecki, Antoni Gułła, dr Tadeusz

Polak, naczelnik dr Rowicki, ks. dr
Stepa, ks. dr Bartłomiej Szulc, ks. dr
Warszylewicz, dr Zagajewski i i.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali:
Kamila Ostrowska, Wanda Przeździec-
ka, Kazimiera Skwarczyńska, dr Kwiat-
kowski, dr Cwikliński, Emilia Jędrze-
jowiczowa, dr inż. Pilat, b. mjr Twa-
dowski i i.

W uroczystości uczestniczyli: Wice-
wojewoda Chmielewski, naczelnik Cha-
rewicz, kierownicy Wydziałów, dalej
prezydent miasta dr Ostrowski, dyrek-
tor Izby skarbowej Kucharski, prezes
Zw. Legionistów dr Wojciechowski,
przedstawiciele urzędów.

Do odznaczonych przemówił p. woj.
Biłyk, odpowiedział mu w imieniu u-
dekorowanych dr. Polak b. prezes
Izby Skarbowej.

**Wyrok na członków O. U. N.
oskarżonych o zamordowanie Polaka.**

Brzeżany, 2. 3. (PAT) W czerwcu
ub. r. w Taurowie pow. brzeżańskiego
został zamordowany w chwili gdy wy-
chodził z domu jeden z zamieszkałych
tam Polaków, działacz społeczny A-
dolf Czuba. Morderstwa dokonali za-
mieszkańcy również w tej miejscowości
trzej członkowie OUN.

W dniach 25 i 26 ub. m. przed Są-
dem Okręgowym jako sądem przysię-

głych w Brzeżanach odbyła się rozpra-
wa przeciwko sprawcom tego morder-
stwa Michałowi Worobjowi, Michałowi
Zagrobelnemu i Pawłowi Zagrobel-
nemu. Pierwszy był oskarżony o doko-
nanie zabójstwa, dwaj dalsi zaś o pod-
żeganie i pomoc. Sąd skazał Worobja
na 12 lat więzienia, Michała Zagrobel-
nego na 8 lat, a Pawła Zagrobelnego
na 5 lat więzienia.

KOMUNIKATY.

— Odczyt pt. „Powojenne stosunki kres-
dytowe w rolnictwie polskim” wygłosi
p. Marian Rudziński, były dyrektor
biura do spraw finansowo-rolnych w Min.
R. i R. R. staraniem P. T. Ekon. 5 bm.
o 18tej w wielkiej sali posiedzeń Izby
Przem. Handl., Akademicką 17. — Wstęp
wolny dla członków i gości.

KRONIKA MIEJSKA.

Potrącenie przez auto. Wczoraj wiec-
zorem na ul. Sykstuskiej szofer Franciszek
Kanarek potrącił autem Wł. Lesiuka lat 52,
który przy upadku potknął sobie głowę.
Ujęcie przemytnika. Funkcjonariusze I.
komisariatu PP. ujęli wczoraj na podwór-
zu realności przy ul. Zródlanej 18 kupca
Bernarda Schorra ze Stryja, u którego za-
kwestionowali dwa i pół kg. sacharyny oraz
raz 2.500 kamyków do zapalniczek. Schorra
z zakwestionowanym towarem odsta-
wiono do Straży Granicznej.
Wykrycie sprawy kradzieży tutoni. U-
biegłej nocy na dworcu towarowym zacho-

Kronika kulturalna.

Rocznik Polityczny i Gospodarczy
P. T. N. na rok 1938. W tych dniach
na półkach księgarskich ukazało się
najnowsze wydanie „Rocznika Polity-
cznego i Gospodarczego” publikowa-
nego przez Polską Agencję Telegr. od
szeregu lat i posiadającego ustaloną
renomę na rynku wydawniczym.

„Slovak” stwierdza z zadowoleniem
wzrost zainteresowania się sprawami
słowackimi ze strony polskiej. W ostat-
nim czasie na specjalną uwagę zasługuje
je publikacja „Słowacja i Słowacy”,
wydana staraniem Tow. Przyjaciół Sło-
waków im. L. Sztura.

Kronika radiowa.

„Powrót Odysusza”. 3 marca o g.
19 Teatr Wyobraźni wystawia premie-
rę słuchowiska p. t. „Powrót Odysu-
sza”. Jest to montaż radiowy Ireny Pa-
randowskiej, który zawiera wiążący
się z sobą cykl fragmentów z Odyssei
Homera.

Epopoea Powstania Styczniowego. 3
marca o godz. 21.45 Antoni Nowak,
badacz twórczości Piotra Chojnow-
skiego będzie mówił przed mikrofo-
nem o jego powieści „Kuznia”, osnutej
na tle Powstania 1863 r.

„Raz to mało” — tytuł ten zapowia-
da audycję, organizowaną z końcem
każdego miesiąca. Koncerty te są przy-
pomnieniem najmilszych melodii, wy-
konywanych przed mikrofonem.

Giełda z dnia 2 marca.**WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘDZA.**

Dewizy: Belgia 89.55, Berlin 213.07, Am-
sterdam 294.95, Kopenhaga 118, Londyn
26.44, N. Jork czeki 5.26 i trzy czwarte,
kabel 5.27, Oslo 132.95, Paryż 17.14, Praga
18.51, Sztokholm 136.54, Zurych 122.30, Me-
diolan 27.81. Papiery państwowe: wewn.
66.38, inwest. 83.75, konwers. 69.38, prem.
dolar. 42.50, konsolidac. 67.50. Akcje: Bank
Polski 113, Starachowice 39.75, Zyrardów
72, Ostrowiec 57, Norblin 78.50.

Program radiowy.

Czwartek, 3 marca.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna
11.15: Audycja dla szkół, 11.57: Sygnał
czasu, 12.03: Audycja południowa, 13.50:
Płyty, 15: Gawęda regionalna, 15.30: Wia-
domości gospodarcze, 15.45: Audycja dla
młodzieży, 16.15: Orkiestra wojskowa, 16.50
Pogadanka, 17: Reportaż, 17.15: Koncert
solistów, 17.50: Wiad. sport., 18.10: Pog-
adanka, 18.20: „Młodzież lwowska przed
mikrofonem”, 18.40: Listy i programy, 19:
Słuchowisko, 19.35: Miniatury kameralne,
19.55: Pogadanka, 20.05: Muzyka rozryw-
kowa, 21.45: Szkic literacki, 22: Koncert
kameralny, 22.50: Dziennik wieczorny, 23:
„Z albumu speakera”.

dnim we Lwowie w magazynie rozbito
skrzynię z tytoniem i skradziono znaczną
ilość tytoniu. W toku dochodzeń ustalono,
że kradzieży tej dokonał 51-letni Edward
Gruszka, robotnik PKP. zajęty w tym ma-
gazynie, a zamieszkały w Hodowicach, od
którego skradziony towar odebrano.

B. W. LEWICKI.

Sprawa o treść kinową.**I. Rozmowa z radiostuchaczami.**

Kiedy z okazji naszych pogadań
filmowych rozmawiam czy korespon-
duję z kimś z państwa, schodzimy czę-
sto na jeden temat: Cóż to nas tak cią-
gnie do kina? Jaki wieczny żywotny
problem, prawda? Rzeczko się już nie-
jednokrotnie, że w interesie kultury
kina leży zmniejszenie jego popularno-
ści, t. j. by mniej ludzi je oglądało, w
obecnym bowiem stanie jest ono raczej
omnibusem skupiającym ludzi wszel-
kiego autoramentu — zarówno estety-
kowi jak i prostaków. Tak dobrany kom-
plet nie może się rzecz oczywista —
porozumieć co do wspólnoty swych gu-
stów. Nie sposób zadowolić od razu
jednych i drugich. Kino nie stwarza
dla swoich widzów żadnej atmosfery
wspólnej, a przecież ciągnie wszyst-
kich do siebie. Czego więc szukamy w
kinie? Jedni z państwa opowiadają
się za dobrą treścią — jako prawdziwą
atrakcją kinową. Drużdy z naszego
grona radio-przyjaciół kina — i tych
jest bodajże znacznie więcej — war-
tość filmu ocenia według aktora, któ-
ry odtwarza główną rolę. Ten „aktor-
ski” sposób podchodzenia do kina nie
trafia w sedno sztuki kina, ale ukazuje
dosadnie prawdę o naszym przywią-

niu do srebrnego ekranu. Oceniamy
wartość kina miarą teatru t. i. miarą
odgrywania roli przez aktora. Pragnie
się poprostu zobaczyć znajomą twarz
w innym przebraniu w innym komple-
ksie grymasów. Nie idzie o treść fil-
mu; idzie o to, że Robert Taylor, że
ktoś tam jeszcze i że jeszcze jakaś Bar-
bara Stanwyck. A powtórne wersje fil-
mów: „Przedziwne kłamstwo Niny
Piotrówny” i „Kurier carski” — czyż
nie jest zwyczajna metoda wznawienia
teatralnego? A gdy wybieramy się na
film z Martą Eggerth lub z Giglim —
czy idzie nam o poznanie nowej treści
kinowej czy — poprostu — o śpiew
aktora? Zgodzimy się na to, że powo-
dzenie „Znachora” jest sukcesem tea-
tru — teatralnego, nie kinowego stylu
gry aktorskiej. Szukamy więc w kinie
fotografowanego teatru względnie... fo-
tografowanej powieści. Mijamy się tu
z nurtem rozwojowym historii kina,
które wciąż przeżywa swój okres prób
formalnych. Ale forma nie zdaje się
pociągać widza kinowego, nastawione-
go na wruszenia teatralno-literackie
zamiast poprostu — w kinie szukać
kina. Tłumaczę tu co w kinie jest lite-
raturą. Otóż to wszystko, co nie wyni-

ka samo z obrazu na ekranie, ale z dia-
logu, z gadania, z napisu — to wszyst-
ko jest wzięte z poza dziedziny kina
jako takiego. Wyobraźmy sobie na
próbę „Wzgardzoną” Kinga Vidora
lub „Ostatnią noc skazańca”. Gdyby
filmy te pozbawił napisów i zrozumia-
łego dialogu — czy zrozumielibyśmy
choć jeden ich fragment? Sama mimika
aktorów i zmiana miejsc akcji nie
tłumaczy jeszcze akcji, której ciężar
spoczywa na czynniku nie kinowym
t. j. na dialogach. Kino właściwie zaś tj.
obraz ruchu i jego współbrzmień usu-
nięty jest na plan drugi. Kłopotliwa
jest też kwestia autorstwa w takim ak-
torsko-literackim filmie. N. p. film:
„Dunia, córka pocztmistrza”. Kto jest
twórcą arcyzmu tego filmu? Czy Pu-
szkin, czy realizator Turzański, czy
aktor Harry Baur?

Obserwujemy przytem rzecz chara-
kterystyczną. Publiczność kinowa nie
pragnie żadnych nowości, nie wycze-
kuje od srebrnego ekranu nowych
wstrząsów, nowych prawd. Lubi wciąż
te same twarze i te same motywy. Jest
w tym senność stojącej wody. Wbrew
kinowym pięknołuchom gotów jestem
upierać się przy tym, że najzdrowszym
instynktem kinowym odznaczają się
ci, którzy w kinie nad wszystko prze-
kładają farsę sytuacyjną, obraz sensa-
cyjny i film cowbojski. Film sensacyj-
ny oparty na kinodialektyce wyjaśni
logikę następstwa faktów: zaostre-

zmysł obserwacji i przenikania zda-
rzeń. Film cowbojski przeprowadza
analizę ruchu i przestrzeni w formie
dynamicznej a oczywistej. Komedią na
ekranie... Mój Boże! Tu film działa na
terenie najwładźniejszym. Z okazji
filmów Chaplina powiedziano już nie-
jednokrotnie, że komizm zetknięcia
człowieka z materią odsłania najgłębiej
filozofię kina. W filmach farsowych
nikt szukać nie będzie warstwy filozo-
ficznej, ale w takim n. p. „Piętro wy-
żej” znajdzie wiele spięć czysto kino-
wych, niespodzianek, nieoczekiwanych
zestawień. Inna rzecz, że komedia kino-
wa chętnie przeradza się w formę ste-
ratyzowaną (komedie Van Dyke'a i
Capry), albo też w rzewną i śpiewną
anegdotę. („Kongres tańczy” Charella
i „Kochaj mnie dziś” Mamoulina).

Zbieramy wyniki tych rozważań: 1)
historia kina artystycznego nie wyszła
jeszcze z fazy poszukiwań formalnych,
ale forma kinowa nie leży na linii zain-
teresowań widza, 2) widz szuka w ki-
nie znanych aktorów, znanych moty-
wów i dźwięcznych melodii — traktu-
je więc kino po teatralnemu, 3) sto-
sunkowo najzdrowszy jest w tych wa-
runkach instynkt szukania w kinie e-
moci zagadkowo-śledczej, szalonego
pędu i dużych przestrzeni, wreszcie ko-
mizmu sytuacyjnego — jako czynni-
ków graniczących z prawdziwą kino-
wością.

(Dok. nast.)

Organizacja O. Z. N. w Małopolsce Wsch.

Zarządzeniem Szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego został mianowany przewodniczącym Okręgu i Prezydium Okręgu woj. lwowskiego prof. Ludwik Kolankowski, I-sym zastępcą zastępcą: poseł dr. Bronisław Wojciechowski, II-gim zastępcą pos. dr. Stanisław Ostrowski, III-cim zastępcą poseł Tadeusz Szetela. Sekretarzem Okręgu i Prezydium Okręgu Lwowskiego został mianowany mjr dypl. Ludwik Domek.

Równocześnie zarządzeniem Szefa Obozu podanym zostało na odprawie 22. II. b. r. do wiadomości prezydium, że ustalona została

nadrzędność prezydium Okręgu lwowskiego w stosunku do 3 województw Małopolski Wschodniej t. j. woj. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego,

przy tym kompetencje i zakres działalności przewodniczącego Okręgu lwowskiego prof. Kolankowskiego, zo stały znacznie rozszerzone i wzmocnione.

Zniesiony został podział na organizację miejską i wiejską przy czym zastosowano tylko podział na okręgi (województwa), obwody (powiaty), oddziały (jednostki O. Z. N. w powiecie).

Tym samym zniesione zostały Okręgi organizacji miejskiej Przemysłu, Rzeszów, Drohobycz, Borysław i Sanok.

Dokładne przeorganizowanie wszystkich jednostek O. Z. N. w myśl powyższych zarządzeń Szefa Obozu, nastąpi w najbliższym czasie i podane będzie do wiadomości będą na odprawie wszystkich przewodniczących bądź o-

kólnikiem. Do czasu nowego przeorganizowania, należy urzędować nadal jak dotychczas, przy czym w tych powiatach, gdzie były osobno jednostki wiejskie i miejskie, przewodniczący mają działać oddzielnie w porozumieniu, starając się te dwa odcinki unifikować.

Godziny urzędowania Prezydium Okręgu lwowskiego: przewodniczący lub zastępcą codziennie od godziny 11-tej do 12-tej i od 17.30 do 18.30. Sekretariat od godz. 9 do 13 i od 17 do 19-tej, ul. Bourlarda 5, II p.

MEKSYKAŃSKI NAPAD.

Meksyk. 2. 3. (PAT.) Znany herszt bandytów El Tallarin, napadł na wieś Guatilea w stanie Puebla, splądrował ją, powiesił kierownika szkoły i 4 członków zarządu gminnego, podpalił szkołę i kilka innych budynków, po czym zbiegł.

AMERYKAŃSKA LIGA NARODÓW.

Waszyngton, 2. 3. (PAT.) Rządy republiki San Domingo i Kolumbii przesyłały Unii panamerykańskiej wspólny projekt stworzenia amerykańskiej Ligi Narodów.

OFIARY NA F. O. N.

Końskie, 2. 3. (PAT.) Ofiary społeczeństwa koneckiego na F. O. N. nie ustają. Obecnie Rada Powiatowa w Końskich w dniu 28 lutego uchwaliła 2000 zł. na F. O. N. Wszystkie imprezy karnawałowe w powiecie koneckim zostały dobrowolnie opodatkowane w wysokości 10 procent od obrotu, co dało dotychczas w rezultacie około 2000 złotych.

RODZINA POLICYJNA DZIECIOM.

Rudki, 2. 3. (PAT.) W Koropużu i w Chiszewicach pow. Rudki odbyło się obdarowanie przez Rodzinę Policyjną najbardziej potrzebujących dzieci ubrankami, płaszczkami i obuwiem.

Szykany Czechów nie ustają.

Mor. Ostrawa, 2. 3. (PAT.) „Dziennik Polski” zamieszcza obszerny artykuł, w którym stwierdza, iż postulaty mniejszości polskiej w Czechosłowacji nie zostały dotychczas uwzględnione.

Winę ponoszą tu przede wszystkim czeskie czynniki szowinistyczne, które wszelkimi środkami dążą do tego, by

stan niezadowolenia ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim trwał jak najdłużej. Czynniki te oskarżają mniejszość polską w czeskiej prasie szowinistycznej, zarzucając jej nielojalność wobec państwa i jątrzenie stosunków wewnętrznych.

Słowacy przeciw sojuszowi z Z. S. S. R.

Bratislava, 2. 3. (PAT.) W Ruzomberku odbyła się wielka manifestacja słowackiego stronnictwa ludowego, na której m. in. przemawiali ks. Hlinka i poseł Sidor. Ks. Hlinka oświadczył, że

„naród słowacki nigdy nie zrzeknie się autonomii i dopóki jej nie uzyska, słowackie stronnictwo ludowe nie zaprzestanie swej polityki opozycyjnej i nie weźmie udziału w rządzie, do którego starają się go wciągnąć stronnictwa centralistyczne. Słowacy, jako odrębny naród — mówił ks. Hlinka — nigdy nie będą Czechosłowakami. Z tymi, którzy nie uznają naszego narodu, nigdy na jednej ławie nie zasiądzie. Słowacy chcą być panami u siebie w domu. Słowacy musi należeć do Słowaków.

Pos. Sidor poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną rządu praskiego,

stwierdzając, że sojusz z Rosją sowiecką

kompromituje państwo czeskosłowackie w oczach świata i może doprowadzić do zupełnej izolacji Czechosłowacji.

Jeśli państwo czeskosłowackie chce tego uniknąć, to rząd powinien zerwać wszelkie związki z Sowietami i dążyć do zawarcia innych, bardziej celowych sojuszów.

Rokowania w sprawie zbrojeń morskich.

Londyn, 2. 3. (PAT.) O godzinie 17-tej w Foreign Office rozpoczęły się rokowania w sprawach morskich pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Rokowania te pozostają w związku z odmowną odpowiedzią Japonii na notę trzech mocarstw, doty-

cząca budowy krążowników, liczących ponad 35.000 ton.

Pierwsze rozmowy miały charakter informacyjny. W razie, gdyby którekolwiek z trzech mocarstw powołało się na klauzulę ochronną niezwłocznie nawiązane zostałyby rokowania, przewidziane przez traktat z 1936 roku.

1600 MILIONÓW NA ZBROJENIA.

Waszyngton, 2. 3. (PAT.) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Pittman oświadczył, że wobec przygotowań wojennych państw obcych i całkowitego braku wysiłków na rzecz pokoju, budżet obrony narodów, wynoszący około 1 miliarda dolarów, powinien być zwiększony o 600 milionów dolarów.

Front chiński przełamany.

Tokio, 2. 3. (PAT.) Agencja Domei donosi:

Wojsko chińskie na froncie prowincji Szansi jest do tego stopnia zdemoralizowane, że tysiącami przechodzi wraz z bronią na stronę japońską.

Agencja Domei donosi: Japoński konsul generalny w Szanghaju, Sue-

masa Okamoto mianowany został radcą ambasady japońskiej w Londynie.

Wojska japońskie w prowincji Szansi, posuwające się wzdłuż drogi Fenyang, zajęły Yankuitch. Kolumny, posuwające się w kierunku południowym, po bitwie pod Lingzi weszły od strony północnej do Lingfeng

JÓZEF BIENIASZ.

21

LEŚNE WYGI

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

A deszcz lał i lał. Leśne łąki i polany pozamiękały w jeziora, debry w bajora, jary w rwące, bystre potoki, unoszące na poszarpanym grzbiecie ściółkę, roślinność i tysiące wymulonych z ziemi żyłatek.

Strumień szalał. Nie mogąc pomieścić tyle wód w korycie, rozlał szeroko, zapełnił całą międzydrzewną gardziel, a gdy wody wciąż przybierały, uderzyły w ściany boru. Oburzyły się olbrzymy, które targano górą za włosy, a dołem za korzenie. Zatrzęsły się mchem obrosłe brodaczki. Brzozy i leszczyny legły w kornym poklonie, bez skargi, ale bór świerkowy, hardy i nieugięty, zżymał się, burzył. Strumień, przeistoczywszy się w szeroką, swarliwą rzekę, nie uszanował majestatu ich sędziwych lat. Kąsał, bódł, szarpał, aż drżały największe kolosy.

Któregoś dnia świtanie jęły się chwiać drzewa, jak człowiek kulą ugodzony i kładły się w poprzek koryta. Brudne, spienione fale przykrywały je, a tychmiast poszarpanymi grzywicami, wciągały w wirowym uścisku na środek topieliska i ponosiły precz. Rzeka kipiała. Zdawało się, że na jej dnie płonęły potężne ogniska. Gdzie okiem sięgnął, bulgotało, grzywiło się, wściekało. Wszędzie chlupoty, trzaski, złowrogie mlaskania i bełkot wodnych grzębie-

ni. Wzburzony żywioł huczał, wrzał, prowadził opętane rozhowory.

Zaś tam, gdzie się kończył bór a zaczynały pola i łąki, powstało nieprzejrzane morze. Wokół wody i wody. Tylko środek burzył się, drgał febrycznie, żył, podobny do potwornego węża, sunącego samym środkiem topieliska. Tędy walały skradzione po drodze pniaki, całe kopce siana, rozwalone domostwa, sprzęty. Długie pnie wyrwanych z korzeniami świerków i jedli sunęły niby legendarne głowonogi, rzucając ramionami konarów lub korzeni, jakby się chciały ratować przed utonięciem.

Z brudnych odmętów wynurzały się tu i ówdzie małe, sflaczałe przedmioty. To mieszkańcy łąk i boru, których zagarnął wartki żywioł. Zdradzińska rzeka, nim weszła, odcięła wpierw bocznymi odnogami niżej położone połacie, udaremniając ucieczkę tym wszystkim, co się tu nieopatrznie znaleźli, a nie mieli skrzydeł. Z przyborem wód, znikły stopniowo międzyrzeczne wyspy i wysepki, a wraz z nimi wszystkie żyjące naród leśny. Łasicowate i niektóre gryzonie umkły ku konarom. Ich życie zależało od wytrzymałości drzewa. Ale zajace, sarny, dziki, nawet wilki poszły z wodą. Z tych uratowały się cudem jeno te, które kapryśny prąd wyrzucił na brzeg. Inne zginęły, lub dobywając ostatnich sił, trzymały się na powierzchni, czepiając się każdego przedmiotu, mogącego dać ocalenie.

Samym środkiem płynął lis mądrala. Nie pomogła mu wrodzona chytryść. I jego zaskoczyło z nienacka w czasie polowania. Brudne, zapienione grzywice wodne igrały z nim, podając go sobie niby piłkę. Piłka skakała, odbijana od garbu do garbu,

znikała pod wodą, ale trzymała się wytrwale na powierzchni. Małe ślepia zerkały bystro na wszystkie strony, trójkątny łeb, wystający z wody, zwracał się rozpaczliwie to w prawo, to w lewo, zapewne szukając sposobu ocalenia. Ale ocalenie było niepodobne. Od śmierci nie wykipiły się nawet przebiegłe wilki, bo ich kilku zewłokami bawiły się właśnie nieubłagane odmęty. Ilekroć lis zbliżył się do brzegu, śnać energicznie łapami pracując i myśląc, że już, już czmychnie na twardy grunt, nadpływała nowa fala, wstawały nowe wiry, które go odrzucały daleko od zbawczej ziemi.

Wypląwszy z leśnego tunelu na szerokie pola i łąki, zamienione w tej chwili w nieprzejrzane beżmiary wód, mikiota zwątpił w ocalenie. Prawda, że w potrzebie umiał pływać wybornie, ale najlepszy pływak nie był w stanie pokonać aż takich obszarów. Nigdzie ani skrawka ziemi. Wszędzie jeno wody i wody.

Było widoczne, iż żadna siła nie ocali leśnego wygi. Tak samo myślał zapewne i sam topielec, bo zdał się na łaskę i niełaskę żywiołu. Kto wie nawet, czy jeszcze żył! W tej chwili nie różnił się niczym od martwych ciał, ponoszonych przez spienione fale. Rzuciło nim jak rozmokłą, żółtą szmatą, która zniknęła raz po raz w brudnych odmętach, by wypłynąć o kilka lub kilkanaście kroków dalej. Na nic mu się nie zdała wrodzona przebiegłość. Śnać wyczerpał wszelkie siły na bezowocną walkę z rozhuśkanym żywiołem; woda wypełniła mu brzuch, odbierając dech, a wraz z tchem życie.

((d. n.))

